GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO — 48.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 19 Lutego 1829 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i Policji.* Wydała następujące patenta swobody, jako to:

1 Dnia 4 września 1828 r. Panu M. S. Richardowi Janillion, patent swobody na destylowanie wody kolońskiéj, sposobem nabytym od Jana, Marji, Jakóba Faryny, i pod jego imieniem na lat pięć.

2. Pod tymże dniem, temuż, patent swobody, na poprawną czyli udoskonaloną fabrykacją mydła przezroczystego, właściwym jemu sposobem — na lat trzy.

3. W tymże dniu, temuż, patent swobody na czyszczenie oleju do lamp, sposobem przez niego wynalezionym — na lat trzy.

4. Dnia 18 września r. t. temuż patent swobody na właściwy mu i przez niego wynaleziony sposób czyszczenia spirytusu pędzonego ze zboża lub kartofli, z odjęciem onemuż odrazy — na lat trzy.

5. Dnia 6 listopada r. t., temuż, patent swobody na konstrukcją nowego aparatu gorzelanego, własnego wynalazku — na lat pięć.

6. Dnia 7 listopada r. t., panu Sam. Ant. Fränkel, patent swobody na konstrukcją mechanicznego warsztatu do tkanin, wynalazku PP. John Collier et Magnon w Paryżu — na lat sześć.

7. Dnia 13 grudnia r. t., Janowi Zakrzewskiemu mechanikowi przy arsenale budowniczym, patent swobody na konstrukcją machiny do żęcia zboża, wynalazku P. Schmidta, przez niego udoskonalonéj — na lat dziewięć.

8. Dnia 29 grudnia 1828 r., panu A. D'Alfonce pułkownikowi, patent swobody na wprowadzenie i konstrukcją machiny, wynalazku pana Edmunda de Dornech, do wyrabiania cegieł — na lat sześć.

9. Dnia 7 stycznia 1829 r., panu Antoniemu Bernhard, na wprowadzenie i użycie aparatu, własnego jego wynalazku, do podnoszenia wody, merkurjuszu i wszelkiéj innéj cieczy, bez pomocy machin i sposobów dotąd używanych — na lat dziesięć.

Nakoniec wyjednała list przyznania wynalazku dla P. F. Filipa de Gerard, naczelnego mechanika górnictwa, na konstrukcją pieców do nieustannego wypalania cegły — na lat dziewięć. — w Warszawie d. 12 lutego 1829 r. — Minister prezydujący T. *Mostowski*. — Sekret. jener. A. *Karski*.

— Pożyczka przez rząd nasz zawarta, ile nam wiadomo, wynosi 42 miliony złotych polskich z procentem 5 od sta; zawartą jest z domem S. A. Fraenkel bankierem warszawskim, i w tych dniach zatwierdzona została przez N. Pana. — Cała pożyczka dzieli się na 147000 obligacji po zł. 300; podzielonych na 2,940 serji. — Obligacje nie przynoszą procentu rocznego ale wykupione będą w przeciągu lat 25ciu, aż do roku 1854 przez coroczne ciągnienia. Obligacje którym los najmniéj sprzyja, odbiorą swój nominalny kapitał z procentem prostym po 4 od sta za wszystkie upłynione lata, rachując od 1 kwietnia 1829, tak iż najmniéj obdarzony od losu odbierze w r. 1855 zł. 600 aż do epoki ciągnienia, inne zaś będą mogły wygrać mniéj lub więcéj znaczne summy, jakoto po 400,000 złp., 320,000 100,000, 50,000 i te summy oznaczone losem, wypłacone będą ukazicielom obligacji zacząwszy od 15 maja każdego roku bez żadnego potrącenia za wyprowadzenie tych summ z kraju. — Dochody z soli wskazane zostały jako szczególna hypoteka pożyczki, pod zaręczeniem N. Pana zawartéj.

— Redakcja Piasta, czyniąc zadosyć licznym tak w stolicy jako i z prowincji odezwom, ma honor donieść, iż zacząwszy od tomu IIIgo który się już drukuje, będzie sto exemplarzy pisma tego na pięknym berlińskim papierze odbitych, na które prenumerata po zł. 2 przyjmuje się tylko w Warszawie w drukarni Piasta, przy ulicy Mazowieckiéj Nro 1349. Po wyjściu każdego tomu, cena exemplarzy na pięknym papierze podwyższona zostanie do zł. 3 gr. 10.

— Wyszedł nowy polonez przez J. P. J. Gretz w litografji J. Brunna; dostać go można w składzie F. J. Ciechanowskiego na Podwalu; cena exemplarza zł. 1.

— We wsi Dłużniewie, pod Mławą, niedawno krowa zamiast cielęcia wydała psa, mającego kopytka. Ta osobliwość ma bydź wkrótce przesłaną do tutéjszego gabinetu historji naturalnéj.

— *Ciąg dalszy wypisu dzieł z xięgarni Fr. Pfaff*, wyprzedać *się mających po zniżonej cenie.*

Beautés du spectateur, en anglais et français I tom zamiast	f. 6	tylko	4
Bibliothéque historique des jeunes gens 36 tom.	144	—	96
Biographie des jeunes gens par Beauchamp 3 tom.	30	—	20
Bruyére, le petit la, par mad. Genlis 1 tom . .	5	—	3
Buffon de la jeunesse 4 tom.	18	—	12
Buffon des Demoiselles 4 tom. fig.	36	—	24
Cabinet du jeune naturaliste avec fig. 4 tom. .	60	—	40
Code de procédure civile par Rogron 1 tom . .	15	—	10
Comte de Corke par mad. Genlis 2 tom. . . .	10	—	6
Code Pénal de la Chine par Staunton 2 tom. .	30	—	20

— Dziś zimna stopni 9.

AMERYKA.—Milicja miastaMexyku, 900 ludzi licząca, oświadczyła się d. 1 grudnia r. z. za jenerałami Santa Ana i Guerero. Z tém wszystkiém ostatni nie mógł przeciągnąć na swą stronę, pułku którym dowodził i tylko 30 ludzi przeszło do niego. Odcięty od milicji, musiał z miasta uciekać. Posłano za nim w pogoń 100 kawalerzystów. Wierny rządowi jenerał Filisola, dowódzca wojska rządowego, około 2,000 ludzi liczącego, wziął z sobą 20 dział i uderzył na czele całéj siły na koszary Casa fuerte, w których się zamknęła była zbuntowana milicja. W tymże czasie stawił się dobrowolnie jeden z wichrzycieli, hr. Cadena i uwiadomił jenerała o całym spisku. Wojsko regularne sprzyja rządowi i jest nadzieja, że ten rodzaj wojny domowéj w kraju mexykańskim, wkrótce ustanie.

— Boliwar postąpił ze spiskowymi w Kolumbji bardzo spaniałomyślnie, a niektórzy zarzucają mu nawet zbyteczną łagodność. Na jenerała Santander, z którym ubiegał się o najwyższą władzę, nie chciał podpisać wyroku śmierci, ale zdał to na radę ministrów, która karę śmierci zamieniła na wygnanie. Mówią że Santander popłynie do Anglji.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 4 lutego.* — Xiężniczka Zofja czuła od niejakiego czasu ból w oku, i w przeciągu trzech dni, zupełnie na nie ociemniała.

— Margrabia Anglesea ma zdać sprawę o zdarzeniach w Irlandji i w téj mierze miał już z królem J. długą konferencję.

— „Towarzystwo katolickie, mówi *Courier*, nie przestaje buntować kraju, a P. O'Connell na ostatniém posiedzeniu wziął sobie za przedmiot najzuchwalszych pochwał, kraje północnéj Ameryki. Towarzystwo przerwało już związki z Wielką Brytanją i zaprowadziło u siebie republikancki kształt rządu. *I Ameryka*, są słowa O'Connella, *lubiła W. Brytanję, pragnęła nie zrywać z nią związków, dopóki nie zmuszono jéj do zerwania stosunków z matką ojczyzną.* Tak więc, wystawiony jest przykład Ameryki za wzór do naśladowania. Nie zastanawialibyśmy się nad taką gadaniną, gdyby ona nie malowała nam ducha O'Connella i gdyby zarazem nie dowodziła, że tak on, jak koledzy jego pomyślność i sławę W. Brytanji, z niejakiém upodobaniem, chcą poniżać. Mamy jednak nadzieję, że ogniska buntu wkrótce przygasną. Tylko zniesienie towarzystwa katolickiego, może naród uspokoić, wymaga tego spokojność Irlandji; towarzystwo musi być zniesione. Rozumiemy także, iż względem tak zwanych 40 szylingowych wolnych osadników, wydane będą nowe rozporządzenia. W przedmiocie tym, szlachta protestancka z duchowieństwem w hrabstwie Clare, poda petycję do parlamentu, z wnioskiem, aby minimum kwalifikacji do wybierania reprezentantów oznaczone było na 50 sz.“

— Korporacja dublińska postanowiła na wniosek P. Stanley, izby xięcia Northumberland tak przyjąć, jak króla, kiedy zwiedzał Irlandję i w tym celu uchwaliła 500 f. s. wydatku.

— Podobnie jak w hrabstwie Clare, tak i w hrabstwie Limerick, podali protestanci petycję do parlamentu o niedopuszczenie katolików irlandzkich do używania praw politycznych.

— W hrabstwie Dorset odbyło się zgromadzenie protestantów, na którém nie było już mowy o tém, czy podać petycję przeciw bezwarunkowemu usamowolnieniu katolików, ale nawet, czy nie wypada prosić, aby rząd nie zezwolił na warunkowe usamowolnienie.

— Wszystkie gazety angielskie mówią z uwielbieniem o mowie króla francuzkiego, powiedzianéj przy otwarciu sejmu.

— *Z Londynu, dnia 5 lutego.* — Mianowani przez króla J. kommissarze: lord Kanclerz, hr. Bathurst, xiąże Welington, lord Ellenborough i hr. Shaftesbury, otworzyli w dniu dzisiejszym parlament następującą przez lorda Kanclerza odczytaną mową:

„Milordowie i Mości Panowie! Król J. rozkazuje nam, zawiadomić was, że ciągle od dostojnych sprzymierzeńców swoich i w ogólności od wszystkich monarchów i rządów, otrzymuje zapewnienie niezmiennego życzenia, aby przyjacielskie stosunki z królem J. były utrzymane. Za pośrednictwem króla J. podpisane i ratyfikowane zostały punkta przedugodne do pokoju między cesarzem brazylskim i rzecząpospolitą połączonych prowincji nad rzéką La Plata. Król J. zawarł z królem hiszpańskim umowę względem stanowczego uregulowania pretensji poddanych angielskich i hiszpańskich, opartych na zasadzie traktatu madryckiego z d. 12 marca 1823. Król J. rozkazał przełożyć wam odpis téj umowy i polega na was, że mu dopomożecie do wypełnienia jednego z artykułów w niéj objętych. Zasmuca to króla J., że jego stosunki dyplomatyczne z Portugalją, musiały być jeszcze przerwane. N. Pan najmocniéj pomyślnością monarchji portugalskiéj zajęty, rozpoczął układy z głową domu Braganca, w nadziei ukończenia stanu rzeczy, niezgodnego z trwałą spokojnością i szczęściem Portugalji. Król J. rozkazuje nam, zapewnić was, że ciągle usiłować będzie wypełnić warunki traktatu z d. 6 lipca 1827 i w porozumieniu ze swymi sprzymierzeńcami przywieść do skutku pacyfikację Grecji. Oswobodzono Moreę od obecności wojska egipskiego. Tak ważnego celu dopięły usiłowania marynarki N. Pana i jego sprzymierzeńców, które nakłoniły paszę egipskiego do konwencji, oraz przezorne środki i wzorowe postępowanie wojska francuzkiego, które działało podług rozkazów króla chrześcijańskiego w imieniu sprzymierzonych monarchów. Wojsko francuzkie, uskuteczniwszy dzieło powierzone sobie od sprzymierzeńców, zaczęło już wracać do Francji. Z wielkiém ukontentowaniem uwiadomia was N. Pan, że w ciągu tych działań, panowała najszczérsza zgoda między siłą lądową i morską trzech mocarstw. Król J. patrzy z boleścią na dalsze trwanie wojny między cesarzem J. rossyjskim i portą ottomańską. W dalszém prowadzeniu téj wojny, miał cesarz J. na uwadze, przystą-

pić znowu do wykonywania praw swych, jako mocarstwo wojnę prowadzące, na morzu Śródziemném, i nakazać blokadę Dardanellów. Działanie téj blokady nie rozciągnęło się do przedsięwzięć handlowych poddanych angielskich, podjętych w zaufaniu oświadczenia króla J. w parlamencie względem neutralności morza Śródziemnego. Jakkolwiek tak dla króla J., jak dla króla francuzkiego, konieczną stało się rzeczą, zawiesić spółdziałanie swych wojsk wraz z wojskiem N. cesarza, w skutku powrócenia Jego do praw, mocarstwom wojnę prowadzącym, służących, jednak pomiędzy trzema mocarstwami w usiłowaniach ich o osiągnienie innych zawarowań traktatu londyńskiego, panuje najlepsza zgoda. Mości panowie izby niższéj! Z rozkazu króla J. uwiadomiamy was, że budżet na rok bieżący będzie wam niezwłocznie przełożony. Król J. polega na waszéj gotowości względem zezwolenia potrzebnych funduszów, a sam nie spuści z uwagi, zarówno potrzeb służby publicznéj, jak oszczędności, którą radby zaprowadzić w każdéj odnodze administracji kraju. Z ukontentowaniem donosi wam N. Pan o pomnożeniu wzrastającém dochodów publicznych; postępujący przybytek, zwłaszcza w przedmiotach wewnętrznéj konsumpcji, szczególniéj raduje króla J., świadczy bowiem niewątpliwie o stałości zasobów narodowych i o ciągu szczęścia i pomyślności Jego ludu. Milordowie i mości panowie! stan Irlandji był przedmiotem nieustannéj N. pana troskliwości. Ze smutkiem widzi król J., że w téj części królestwa, utrzymuje się jeszcze towarzystwo, dla spokojności publicznéj niebezpieczne, z duchem konstytucji niezgodne, które pomiędzy poddanemi króla J. zasila niezgodę i nienawiść, i które, gdyby mu dozwolono utrzymywać się dłużéj, udaremniłoby największe usiłowania o trwałe ulepszenie położenia Irlandji. N. Pan pokłada najzupełniejsze zaufanie w mądrości i pomocy swego parlamentu, i pewny jest, że mu udzielicie wszelkiéj mocy, przez którąby ujrzyć się mógł w stanie utrzymania sprawiedliwéj zwierzchności swojéj. N. Pan zaleca wam, jak skoro ów ważny cel będzie osiągniony, abyście stan całéj Irlandji wzięli pod rozwagę i przejrzeli prawa, które do rzymsko-katolickich poddanych króla J. przywiązują niezdatność obywatelską. Rozważać będziecie, czy można znieść tę niezdatność, bez zupełnych i stałych zaręczeń naszych instytucji kościelnych i politycznych, bez naruszenia najmniejszego prawnie istnącego kościoła reformowanego, oraz praw i przywilejów biskupich, duchowieństwa w tém królestwie, i kościołów staranności ich powierzonych. Są to instytucje, które w tém państwie protestanckiém, ciągle święte muszą pozostać, i których całkowite zachowanie odpowiada obowiązkowi i woli króla J. N. Pan zaleca wam usilnie, abyście się zajęli tym przedmiotem, który tak wielkiéj jest wagi, który się ściąga do najdroższych uczuć jego ludu i który spokojność i zgodę połączonych królestw powinien ustalić, jeśli go weźmiecie pod rozwagę z mądrością i umiarkowaniem, które najpewniéj doprowadzą was do ostatecznego wypadku waszych narad.«

GRECJA. — Donoszą z wyspy Syra pod d. 6 stycznia, że prezydent Capodistrias wstrzymał wyprawę grecką przeznaczoną przeciw wyspie Kandji. Słychać, że go do tego skłoniło oświadczenie konsulów angielskiego i francuzkiego. Oddalenie się wojska francuzkiego z Morei i odjazd posłów do Neapolu napełniły Greków smutkiem.

— P. Stratford Canning jest tego zdania, że granice Morei i kilku wysp, najwłaściwsze będą dla zapewnienia Grekom postępu w dalszéj cywilizacji. Poseł francuzki P. Guilleminot jest za obszerniejszemi granicami Grecji.

— Pszczoła Grecka z d. 13 grudnia umieściła następujące doniesienia od wojska połączonego Grecji wschodniéj i zachodniéj. Od czasu odniesionego pod Lobotina zwycięztwa, postępują ciągle naprzód oddziały pod dowództwem Tsawelli i Strato. Piérwszy wkroczył do prowincji Karpenisy, drugi do prowincji Patraszyk, a Condojanni pospieszył za nim. Nadto połączył się Tsawella z oddziałem jenerała Dentzel, a połączone ich siły wynoszą 4000 wojska. Stoczono kilka utarczek. Oddział nieprzyjacielski, z 1,200 ludzi złożony, który zajmował połowę wsi Marathia, (gdyż drugą połowę zajmował jen. Dentzel,) przymuszony do ucieczki, zapalił domy i spalił całkowicie wieś Vunia. Strato zajął kilka mocnych stanowisk, a w ogólności obadwa korpusy znajdują się w najlepszym stanie.

HISZPANJA. — W ostatnich dniach stycznia dało się uczuć w prowincji Murcji kilkakrotne trzęsienie ziemi.

— Donoszą z nad brzegów morza Śródziemnego, że od 15 do 20 stycznia panowały okropne burze, w czasie których kilka okrętów zatonęło.

— W Madrycie rozeszła się pogłoska dnia 26 stycznia, że za pośrednictwem rządu francuzkiego, wyjdzie dekret udzielający amnestję pewszechną, która wszakże nie będzie ściągała się do Kwirogi, Lopez Banos i członków rejencji sewilskiéj.

— Przeciw wielkorządzcy Caro zjawia się coraz więcéj skarg. W miejsce jenerała Caro ma zostać wielkorządzcą Madrytu hr. Espana.

— Rząd hiszpański myśli znowu o wyprawie przeciw południowéj Ameryce. Korpus 12 tysięczny ma być oddany w tym celu jenerałowi Rodil.

PORTUGALJA. — *Z Lizbony dnia* 21 *stycznia.* — Zdaje się, iż królowa matka odniosła zwycięztwo. Słychać, że jéj ulubieńcy wnijdą do ministerjum.

— Znajdującym się na Tagu okrętom francuzkim zapowiedziano, iżby albo na pokłady żadnego Portugalczyka nie dopuszczały, albo się niezwłocznie od portu oddaliły. Wezwano także dowódzcę fregaty francuzkiéj *Thetis*, ażeby wydał znajdującego się na niéj P. Ferreira Borges. Kapitan fregatty odpowiedział lakonicznie: Jestem tu z rozkazu króla francuzkiego i tylko jemu posłuszny będę.

— Z wyspy Madejry posłano do Lisbony 77 przez kommissję wyznaczoną, skazanych więźniów stanu; znajdują się między nimi znakomite osoby.

SZWAJCARJA. Pułki szwajcarskie zostające w służbie niderlandzkiéj, będą niezawodnie rozwiązane w końcu grudnia 1829 roku. Dowódzcy ich zabiorą z sobą do Szwajcarji chorągwie. Podofficerowie i żołnierze z piérwszéj kapitulacji, otrzymają oprócz kosztów podróży zupełny żołd trzymiesięczny, z drugiéj kapitulacji żołd roczny, z trzeciéj, żołd półtrzecioroczny. Officerowie zatrzymają połowę żołdu, lub dożywotnią pensję. Kadeci wezmą dimissję w stopniu podporuczników.

— W Kantonie Appenzell Innerrhoden zaszły niesnaski między landamanem i dawnego rządu członkami. Dopiéro za szóstém wezwaniem zwrócili mu ostatni akta rządowe.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Wiadomość o dawnem powszechnem używaniu łazien w krajach sławiańskich a w szczególności w Polsce i Rusi.

(Z czasopisma xięgozbioru imienia Ossolińskich.)

Że używanie łaźni w krajach sławiańskich, powszechne i pospolite niegdyś było, żadnéj wątpliwości nie podlega.

W najdawniejszym latopiscu ruskim Nestorze, świadectwo pospolitego używania, i opisanie zwyczaju znajdujemy. W powieści swéj o S. Andrzeju apostole Rusi, w rozdziale siodmym latopisma, tak rzecz wyraża. »J poydu po Dnepru góru, i pryde wsłoweny i deshe nynie Nowgorod, i widiew liudi suszcia tu, kak ich obyczaj, i kako sio myiut, i chwosciut w baniach i udywisia im. J ide w Waryagi i pryde w Rym i spowieda ieliko nauczy, i ieliko widie, i recze im: Diwno widiech zemliu słowensku, i duszczu mi eiemo. Widiech bany drewiany, w nich she peszczy kamenny, i pereshgut ich welmi, i zwlekut sia i budut nazi. J oboliut sia myteliu, i wszmat wieniki, i naczнut sia chu ostali sia, i togo sobie dubiut odwa wyliczut schywi. J wyszed oboliut sia wodoiu studenoiu, i tako oschywat, i tako tworgat po wsia dni. Nie muczymi nikimsche, no sami sia muczat. A se słyszawsze Rymliane, diwliachu sia takomu obyczaiu.

To jest: Poszedłszy S. Andrzéj w górę rzeki Dniepru, przybył do Sławian, gdzie Nowogrod leży. Tam widział obyczaje mieszkańców, jako się w łazniach myją i winnikami chwoszczą, i dziwił się temu. Ztamtąd przeszedł do Waragów, a od nich do Rzymu się udał, gdzie opowiadał, ile ludzi nawrócił, ile rzeczy widział. Gdym przybył do krajów sławiańskich, mówił, widziałem w nich rzeczy dziwne; widziałem banie drewniane, a w nich piece kamienne, które mocno rozpalają; zwlekają się do naga, polewają się ciepłą wodą, i winnikami się chwostają tak mocno, iż ledwie żywi wychodzą. Lecz wyszedłszy polewają się wodą zimną, która ich ożywia, i tak codzień czynią. Nikt zaś ich nie chwosta, tylko sami siebie. Słysząc to Rzymianie, dziwili się zwyczajowi takiemu.

Były to więc łaznie właściwie parowe których zwyczaj trwa dotąd w Rossji, a trwał kilka wieków i w krajach polskich. Przekonywają nas dawne ich dzieie i opisanie, że nie było miasteczka tak lichego, któreby kwoli wygody pospolitéj, łaźni swojéj nie miało. We wsiach nawet po większéj części znaleźć je można było.

Stawiano łaźnie publiczne dla użycia uboższych, możniejsi mieli je w domach swoich. Z publicznych panowie miejsca pobierali dochody, stanowiąc opłaty łaziebne, które w miastach wolnych do gromady należały. Używanie łaźni za konieczne potrzebne do utrzymania zdrowego ciała poczytane u nas niegdyś było.

Marcin Gallus pisze o Bolesławie Chrobrym, iż w bani łaziebnéj często kąpieli parnéj używał, a gdy czasem miał kogo z młodzieży poprawić i ukarać, brał go z sobą do cieplicy, gdzie nie żałując własnéj ręki, ociąwszy dobrze rózgą młodzika, i upomniawszy, z nowém odzieniem odprawiał. Wyraża nawet Gallus sposób dawnego od króla napomnienia młodszym i starszym. Z tego to podobno zwyczaju ocięcia młodzieży w łaźni i odzienia, urosły dawne w mowie naszéj przysłowia: sprawić komu łaźnię, to jest skarcić, lub ukarać. Dać komu ścierkę po łaźni, czyli ociąwszy pogłaskać. Władysław Jagiełło lubił bardzo łaźnię, i podług Marcina Bielskiego, co trzeci dzień w łaźni się mywał.

Stryjkowski ten jego obyczaj wierszem opisał: (1)

> Wina, miodu nie pijał, tak trzeźwo żył zawżdy,
> Przezedni się w łaźni mył, albo na dzień każdy,
> A winnikiem się chwostał, mówiąc a je, je, je.
> Po litewsku, a w cieple na wierzchnicy zieie.

Witoldowéj łaźni pamięć w nazwie mieśca została. Z tego powodu pisze Naruszewicz, (2) iż zwyczaj parzenia się w łaźniach, wzięty nader w krajach północnych, naśladowali Litwini od Rusinów i Polaków. Znajdował się w archiwum koron list papieża Eugeniego IV, pozwalający księciu Swidrygayle bratu Jagiełły, aby mógł dla zdrowia w niedzielę nawet łaźni używać, czego w dnie święte zakazywali duchowni. J. Kazimierz IV Jagiellończyk król, syn Władysława, zachowywał ten zwyczaj, i podług Stryjkowskiego w tém był do ojca podobny, iż w łaźni winnikiem zawdy się chwostał. Używał częstéj łaźni król Zygmunt I. i syn jego August, któremu kąpiele parne, jako środek pokrzepienia zwątlonego zdrowia przepisali lekarze. Ale był to ostatni z królów polskich, który użycia łaźni, lubo rzadziéj daleko od poprzedników swoich, doświadczał.

(Dokończenie nastąpi)

(1) Kronika lit. str. 642 na str. 137 zaś pisze: W łaźni Ruś się płucząc, winnikami się chwosta, mówiąc: woch, woch, woch!

(2) Historja narodu pols. Tom VII. str. 291.

TEATR NARODOWY. Dziś nowa komedjo-opera *Ambasador.* Balet *Młoda bohaterka* czyli *oblężenie twierdzy.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEY N. 472